Nr 488. Kraków, Środa 25 Października 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Decydujący dzień.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 25 października,

Dzień dzisiejszy będzie bardzo ważny a może i decydujący dla dalszego rozwoju sytuacyi. Dziś odbędą się obrady komisyi pracy, składającej się na razie z trzech członków: dra Grossa, reprezentanta Związku niemieckiego, dra Bilińskiego, prezesa Koła polskiego, i dra Fiedlera, prezesa klubu czeskiego. Dopiero, gdy ci trzej politycy zgodzą się na jakąś wspólną akcyę i program pracy, nastąpi skompletowanie tej komisyi. Obrady tej komisyi odbędą się również w obecności bar. Gautscha, który wprzód konferować będzie z przywódcami Związku niemieckiego i z prezydyum Koła polskiego.

Stosunki w Związku niemieckim jeszcze się nie wyjaśniły. Sprawa fakultetu włoskiego grozi wciąż rozłamem w Związku, który po dłuższej dyskusyi odroczył ostateczną w tej sprawie uchwałę. Część bowiem Związku chce się oświadczyć za uniwersytetem włoskim, jednak tylko wtedy, jeżeli siedzibą jego nie będzie ani Wiedeń, ani żadna miejscowość w Tyrolu, ani też Tryest, część zaś Związku jest zupełnie przeciwną temu uniwersytetowi, inna zaś część zgadza się na prowizoryczną siedzibę tego uniwersytetu w Wiedniu. Wobec tego nie wiadomo, jaka będzie ostateczna decyzya.

Bar. Gautsch wystosował do przywódcy posłów niemieckich z Czech dr Pachera zapytanie, czy jego grupa gotową jest wziąć udział w konferencyach ugodowych z Czechami, jakie odbędą się w Wiedniu pod przewodnictwem bar. Gautscha. Posłowie niemieccy z Czech oświadczyli, że gotowi są do udziału w tych konferencyach i wyznaczyli do nich zastępców. Konferencye te mają się dziś rozpocząć.

Z Koła polskiego.

(*Tel. Biura koresp.*)

Wiedeń, 25 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego uczczono pamięć zmarłego onegdaj w Krakowie b. posła do parlamentu ks. Stanisława Stojałowskiego i równocześnie postanowiono wysłać telegram z wyrazami współczucia do rodziny i złożyć wieniec na trumnie. W skład delegacyi, która się ma udać na pogrzeb, wejdą członkowie Koła, delegowani przez poszczególne grupy.

Prezes Biliński złożył szczegółowe sprawozdanie o stanie rokowań między większem stronnictwami co do utworzenia komisyi pracy dla obrad parlamentu i naszkicował treść przemówienia, które ma zamiar wygłosić imieniem Koła w rozprawie budżetowej na jednem z najbliższych posiedzeń Izby. Co do tego przemówienia objawili życzenia i uwagi pp. Rey, Kozłowski, Buzek, Matakiewicz, Śliwiński, Wysocki, Leo, Kędzior, Korytowski i Średniawski.

Po zakończeniu dyskusyi upoważniło Koło prezesa do zabrania głosu w Izbie zgodnie z przedstawionym projektem mowy, a nadto uchwalono, aby członkowie Koła, mający zamiar przemawiać w Izbie przy pierwszem czytaniu przedłożenia budżetowego, przedstawiali treści swoich mów komisyi parlamentarnej Koła.

Wiedeń, 25 października.

Korespondent nasz telefonuje nam: Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego było chwilami bardzo ożywione. Prezes Biliński odczytał pismo wiceprezesa Koła, Ptasia, który skarży się na lekceważenie go od dłuższego czasu. — Dalej skarży się pos. Ptaś, że nie jest dostatecznie informowany o sprawach Koła i że bez jego wiedzy odbywają się różne konferencye poszczególnych członków prezydyum Koła. Dr Biliński stanowczo odparł zarzuty pos. Ptasia oświadczając, że nie ma żadnych tajemnic i że wszystko czyni w porozumieniu z całem prezydyum. Jeżeli niektórzy członkowie prezydyum Koła mają ze sobą jakieś konferencye, to on nie może na to wpływać ani ich udaremniać. Po dłuższej dyskusyi Koło uchwaliło na wniosek pos. Angermana votum ufności dla dra Bilińskiego; za wnioskiem tym z pośród narodowych demokratów głosował tylko dr Głąbiński.

W dalszym ciągu posiedzenia, na którem przeprowadzono dyskusyę polityczną i budżetową, niektórzy mowcy ostro atakowali namiestnika dra Bobrzyńskiego.

Wiedeń, 25 października.

O wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego donosi „Die Zeit“: Dr Biliński zdał sprawę z sytuacyi i oświadczył, że Koło stoi wiernie przy tradycyjnych zasadach i zdecydowane jest we wszystkich sytuacyach energicznie bronić interesów dynastyi i państwa. W dyskusyi okazało się, że Polacy są zasadniczo zwolennikami parlamentarnego systemu rządów, jednak w obecnej chwili, wtedy tylko byliby za parlamentaryzacyą rządów, jeżeli z całą pewnością będzie można przyjąć, że za tym rządem będzie stać silna większość pracy. Co się tyczy kwestyi narodowościowej, to Koło stoi na stanowisku, że uregulowanie tych stosunków powinno nastąpić po porozumieniu interesowanych narodowości. Koło gotowe jest do ugody z Rusinami, jednak bez narażania interesów narodowych.

Z Rady państwa.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń, 25 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów pos. Tomaszek domagał się utworzenia uniwersytetu czeskiego w Bernie i oświadczył się za utworzeniem uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Po przemowie pos. Jägera dyskusyę w sprawie fakultetu włoskiego przerwano i przystąpiono do obrad nad wnioskiem w sprawie kolei dalmatyńskich, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Wśród zgłoszonych wniosków znajdują się: wniosek Londzina w sprawie wykształcenia praktycznych weterynarzy pomocniczych, Hallera w sprawie klęski posuchy i braku wody w powiecie żywieckim.

Minister robót publicznych przedłożył projekt ustawy w sprawie zmiany ogólnej ustawy górniczej z r. 1854.

Sprawa urzędnicza.

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya państwowego Związku urzędników państwowych, która przywódcom wszystkich klubów ponownie oświadczyła, że przyjęcie przedłożenia rządowego w obecnej formie jest niemożliwe. Urzędnicy nie zgodzą się ani na zaprowadzenie awansu czasowego bez równoczesnego uregulowania dodatków aktywalnych, ani też odwrotnie, nie przyjmą dodatków aktywalnych bez awansu czasowego. W szeregach urzędników panuje rozpacz. Urzędnicy zdecydowani są chwycić się ostatecznych środków.

Przywódcy klubów odpowiedzieli deputacyi, że urzędnicy powinni czekać na wynik obrad parlamentu, i przyrzekli ze swej strony wszystko uczynić, celem załatwienia sprawy w duchu korzystnym dla urzędników.

Z komisyi drożyźnianej.

Wiedeń. Komisya drożyźniana obradowała w dalszym ciągu w obecności prezydenta ministrów, oraz ministrów specyalnych działów, nad sprawą mięsa. Posłowie Reumann i Renner zwrócili się przeciw treści wyjaśnień, złożonych na poufnem posiedzeniu przez komisarzy weterynaryjnych o stosunkach weterynaryjnych w Argentynie. Zapowiedzieli oni wniosek o przydzielenie urzędu weterynaryjnego do najwyższej Rady sanitarnej.

Pos. Marek zgłosił wniosek, wzywający rząd do otwarcia granic dla importu żywego bydła i mięsa, jakoteż drobiu z Rosyi bez ograniczeń co do czasu i ilości, dalej do zniesienia ceł na te artykuły i udzielenia 50 prc. zniżki taryfowej bez względu na odległość. Dalszy ciąg dyskusyi dzisiaj.

Subkomitet komisyi drożyźnianej w sprawie kartelów ukończył dyskusyę o węglu i przyjął szereg wniosków posłów Krausa i Rennera. Przyjęto również wniosek pos. Steinhausa, według którego większym miastom ewentualnie wprost konsumentom miałby być dostarczany węgiel z państwowych kopalni po tańszych cenach za trzymiesięcznym kredytem. Referentem dla komisyi drożyźnianej wybrano p. Krausa. Następnie obradowano nad wnioskami w sprawie nafty, ziemniaków i spirytusu. Szef sekcyi Brosche dał szczegółowe wyjaśnienia o rokowaniach z rafineryami nafty i co do wstrzymania dalszego podwyższania cen nafty w sprzedaży detalicznej.

Dalszy ciąg obrad dziś.

Ustąpienie bana Chorwacyi.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Budapeszt. Węgierskie Biuro kor. donosi: Ban chorwacki Tomasic **wniósł wczoraj prośbę o dymisyę**, uzasadniając ją stosunkami politycznemi w Sejmie chorwackim, gdzie nie można liczyć na uchwalenie budżetu. Węgierskie Biuro kor. zapewnia na podstawie informacyi ze strony kompetentnej, że dymisya nie będzie przyjęta.

Romantyczne małżeństwo.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. Cesarz udzielił już arcyks. Ferdynandowi Karolowi pozwolenia na ślub z p. Czuberówną i na zrzeczenie się wszelkich praw członka dworu. Arcyks. Ferdynand Karol, który, jak wiadomo, przyjmie nazwisko Burg, skreślony już został z listy członków Izby panów, z listy rycerzy Złotego runa, złożył szarżę generał-majora i zrzekł się godności właściciela pułku. Jak twierdzą, ślub arcyks. Ferdynanda z p. Czuberówną już się odbył i oboje wyjechali automobilem do Monachium. Arcyksiążę zrzekł się też ewentualnych praw do następstwa tronu. Jest on bratem arcyks. Franciszka Ferdynanda, następcy tronu. Arcyksiążę, któremu cesarz wyznaczył roczną pensyę 40.000 koron, ma nieznaczny majątek osobisty i zameczek Rothenstein w Tyrolu. Ma on zamiar osiąść na stałe w Szwajcaryi.

Rewolucya w Chinach.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Londyn. Dzienniki donoszą z Pekinu, że **ruch rewolucyjny rozszerza się we wschodnich i północnych prowincyach państwa.** Obawiają się, że kolej Hankau-Pekin wpadnie w ręce rewolucyonistów. Wódz rewolucyi, dr Sun, wyraża się z wielką otuchą o rewolucyi i twierdzi, że **dni dynastyi mandżurskiej są policzone.** Rewolucyoniści mają z każdym dniem coraz więcej zwolenników wśród armii. **Ostateczne zwycięstwo rewolucyi jest pewne.**

Szangaj. Powstańcy zajęli Kinkiang i spalili Jamen.

Wiedeń. Podług wiadomości telegraficznej okręt wojenny „Cesarz Franciszek Józef I“ przybył 22 b. m. do Hankau.

Haga. Rząd wysłał krążownik do Szangaju.

Wojna włosko-turecka.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Atak Turków na Tripolis.

Rzym. Zapewniają, że koła urzędowe otrzymały wiadomość o poważnych zajściach w Tripolisie, niekorzystnych dla Włochów. Wojska tureckie, które cofnęły się z Tripolisu, dokonały onegdaj **nagłego ataku na miasto**, przyczem popierali je Arabi. Włochom udało się po nader zaciętej walce atak ten odeprzeć.

Rzym. Ag. Stefani donosi z Tripolisu: Onegdaj odbyła się bardzo silna walka, w której wzięła udział artylerya arabska i turecka piechota. Ogień z obu stron był nadzwyczaj silny. Turcy ponieśli wielkie straty. Straty Włochów nie są ciężkie.

Walki pod Benghasi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Malty: Podług nadeszłych tu listów z Benghasi, bombardowanie włoskie wywołało wśród ludności panikę i wyrządziło ogromne szkody.— Wiele domów i budynków zostało zniszczonych, kościół Maltańczyków częściowo zawalił się, przyczem 9 osób zginęło, 10 odniosło rany. — Słychać, że angielski budynek konsularny został znacznie uszkodzony, a konsul jest ranny. Kilku angielskich poddanych i żydów, którzy schronili się w konsulacie, zostało zabitych lub rannych. **Liczbę ofiar wśród reszty ludności podają w owych listach na 4000.**

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Tripolisu pod datą onegdajszą: Z Benghazi przybyły wiadomości o siłach wojennych, z któremi nasze wojsko w chwili wylądowania miało do walczenia. Liczyły one około 600 żołnierzy wojska regularnego i 4000—5000 Arabów. Straty Turków, zwłaszcza zaś Arabów, były bardzo znaczne i wynoszą około 400 zabitych, a 800—1200 rannych. Byłyby jeszcze większe, gdyby nie była nastąpiła noc, która ułatwiła nieprzyjacielowi ucieczkę. W mieście pozostało przez całą noc tylko niewiele rodzin, mianowicie ci, którzy grzebali zabitych i usuwali rannych. Szkoda, wyrządzoza przez bombardowanie miasta, jest nieznaczna (?). W Benghazi i okolicy panuje spokój. Wydana przez gen. Canevę proklamacya wywołała nadzwyczaj przychylne wrażenie. Wciąż przybywają przywódcy szczepów arabskich, aby się poddać (?!). Wiadomości o rzezi chrześciańskiej misyi w Benghazi są dementowane, zdaje się, że to dementi zasługuje na wiarę. Okręt szpitalny „Re d'Italia“ z rannymi i chorymi wyjechał do Neapolu. Z 76 rannych, kilku, między niemi jeden porucznik, wróciło do służby.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Benghazi: Według doniesienia generała Canevy, straty Włochów koło Benghazi nie są jeszcze znane.

Konstantynopol. Na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem minister spraw zagranicznych miał oświadczyć, że **Włosi stracili w walkach koło Benghasi 2000 zabitych.**

Turcya nie zrzeknie się Tripolisu.

Konstantynopol. Deputowany Ismael Hakki zwraca się w „Taninie“ przeciw wszelkiej akcyi pośredniczączącej i oświadcza, że Turcya nigdy nie zrzeknie się Tripolisu. Turcya nie jest zwyciężona i nie złoży broni, póki nie dostanie z powrotem Tripolisu i nie otrzyma odszkodowania za szkody, wyrządzone wojną.

Telegramy

z dnia 25 października.

Cesarz.

Wiedeń. „Korrespondenz Wilhelm“ donosi: Cesarz bawił cały dzień wczorajszy w Schoenbrunie i przyjął przed południem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na prywatnem posłuchaniu. Następnie przyjął cesarz generalnego adjutanta br. Bolfrasa i ministra wojny Auffenberga oraz ministra oświaty Stuergkha. Cesarz ma lekki katar, którego prawdopodobnie nabawił się w Schwarzau, gdzie przez dłuższy czas znajdował się bez nakrycia głowy na balkonie zamku. Mimo, że katar jest bardzo lekki, cesarz postanowił na razie zaniechać wyjazdów z Schönbrunu do Burgu, aby jak najprędzej pozbyć się kataru. Z tego powodu odwołano zapowiedziane na czwartek ogólne posłuchania i przyjęcia w Burgu. Natomiast odbywać się będą przyjęcia w Schoenbrunie. Należy jeszcze raz podnieść, że katar cesarza jest bardzo lekki i nie sprawia cesarzowi dolegliwości.

Rozwiązanie Sejmu węgierskiego?

Budapeszt. Pogłoski o blizkiem rozwiązaniu Sejmu, z powodu rozbicia się rokowań kompromisowych, utrzymują się.

Strajk tkaczy w Czechach.

Praga. Strajk robotników tkackich w powiecie semilskim rozszerza się.

Cholera.

Budapeszt. Z kilku miejscowości na Węgrzech zgłoszono znowu kilka wypadków cholery.

Sprawa Maroka.

Paryż. Po onegdajszej konferencyi Cambona z Kiderlen Wächterem oświadczono w kołach urzędowych, że konferencye biorą korzystny obrót.

Przesilenie na Krecie.

Canea. Po bardzo burzliwem posiedzeniu Izby rząd kreteński podał się do dymisyi.

O traktat handlowy z Rosyą.

Nowy Jork. Narodowy komitet obywatelski uchwalił w całym kraju przeprowadzić agitacyę za zniesieniem traktatu handlowego z Rosyą, ponieważ Rosya nie chce podpisywać paszportów dla żydów amerykańskich. — W wielkich miastach mają się odbyć masowe zgromadzenia i kongres ma być wezwany do wypowiedzenia traktatu handlowego.

Sprawa przyłączenia Podgórza do Krakowa.

Rada m. Podgórza uchwaliła nie przyłączać Podgórza do Krakowa.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie podgórskiej Rady miejskiej celem wybrania komisyi, mającej się zająć sprawą przyłączenia miasta Podgórza do Krakowa. Przewodniczył burmistrz Maryewski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, burmistrz zawiadomił Radę o odbywających się obecnie w Krakowie obradach komisyi ministeryalnej w sprawie budowy czwartego mostu na Wiśle. W obradach komisyi wzięli udział reprezentanci miasta Podgórza, którzy zażądali, aby obecny stary most im. cesarza Franciszka Józefa zatrzymano nadal przynajmniej dla ruchu pieszych, a gdyby się komisya na to zgodziła, aby ten stary most, łączący ul. Mostową w Krakowie z ul. Krakowską w Podgórzu utrzymano tak długo, dopóki nowy most, łączący ul. Krakowską (Kraków) z ul. Trzeciego Maja (Podgórze) nie zostanie oddanym do publicznego użytku.

Następnie Rada uchwaliła wysłać do Wiednia deputacyę, złożoną z burmistrza i jednego z radców miejskich, w sprawie podwyższenia kredytu na budowę bulwarów na brzegach Wisły z żądaniem, by tych bulwarów nie budowano częściami, na co się zanosi.

Sprawozdanie referenta.

Wreszcie przystąpiono do sprawy przyłączenia Podgórza do Krakowa. Sprawę tę referował radca dr Emilewicz. Referent złożył naprzód sprawozdanie z dotychczasowej działalności połączonych komisyj: skarbowej, prawniczej i ekonomicznej, które prowadziły pertraktacye z gminą m. Krakowa w tej sprawie. Komisya po kilkomiesięcznych obradach i obliczeniach doszła do wyniku, który ujęła w rezolucyę tej treści:

„Rada miejska, wezwana reskryptem Wydziału krajowego z dnia 31 marca 1911 r., wskutek uchwały sejmowej z dnia 30 listopada 1910 r, do traktowania z Krakowem w sprawie połączenia z nim Podgórza, oświadcza, że **nie może się zgodzić na połączenie miasta Podgórza z miastem Krakowem**, gdyż ma przekonanie, że odrębne, do wielkości miasta i wymogów jego mieszkańców dostosowane warunki gospodarcze mogą być zaspokojone li tylko wtedy, gdy będzie zachowana zupełna samodzielność m. Podgórza.“

W motywach podniósł referent, że Wielki Kraków ma obecnie dość gruntów do zabudowywania się, wystarczy ich nawet dla kilkamilionowej ludności, więc do akcyi o przyłączenie doń Podgórza skłaniają go chyba tylko jakieś tajne przyczyny. Miasto Podgórze nie potrzebuje się przyłączać do Krakowa, bo jest samo dość bogate, ma świetną administracyę, przyzwoite urządzenia komunalne. Przyłączenie do Krakowa sprowadziłoby na mieszkańców Podgórza nieobliczalne straty. Podgórze straciłoby wówczas samodzielność, sprowadziłoby na siebie nowe powiększenie podatków pośrednich i bezpośrednich, cena środków spożywczych natychmiastby znacznie wzrosła, czynsze mieszkalne poszłyby w górę, rozwinęłaby się w Podgórzu spekulacya gruntowa tak bardzo, jak w Wielkim Krakowie, gdzie samo prezydyum miasta uprawia spekulacyę gruntową. Na mieszkańców Podgórza spadłby przedewszystkiem podatek akcyzowy, który w Krakowie wynosi na głowę 18 kor. 75 hal. rocznie.

Jak Kraków spekuluje gruntami — mówił dalej referent — dowodzi fakt, iż miasto nabyło grunta pofortyfikacyjne po 6 koron za sążeń, a obecnie sprzedaje je po 90 do 200 koron za sążeń. Według obliczeń fachowców, Kraków na 100 koron swego majątku ma 82 koron 50 hal. długów, podczas gdy Podgórze ma na 100 kor. majątku zaledwie 10 kor. długów. Z tych wszystkich względów referent imieniem komisyi oświadczył się przeciw przyłączeniu Podgórza do Krakowa i przedłożył Radzie wyżej cytowaną rezolucyę do uchwały.

Dyskusya.

Radca dr Bobrowski zarzucił referentowi, że referat nie został należycie opracowany, nie zawiera bowiem ani materyału faktycznego, ani bezstronnych obliczeń, koniecznych w takiej sprawie. W referacie pominięto zupełnie moment narodowy, a jest nim życzenie, by stare miasto „Josephstadt“ wcielić organicznie do Wielkiego Krakowa. Obliczenia w referacie nie są ściste, obciążenie czystego majątku Krakowa wynosi nie 82 prc., tylko 45 prc. Referent nie przytoczył w swem przemówieniu ani jednego dodatniego momentu z obecnej gospodarki miejskiej W. Krakowa, przedewszystkiem zaś nie podniósł tej gospodarki na polu szkolnictwa i na polu sanitarnem. Z krakowskiego szkolnictwa korzysta Podgórze w wielkiej mierze. Naturalny rozwój wypadków prze do przyłączenia Podgórza do Krakowa i do tego dojść musi. Zasadniczym jednak warunkiem przyłączenia jest reforma wyborcza do gminy m. Krakowa, która będzie tym złotym mostem, po którym Podgórze pójdzie do Krakowa. Mowca postawił następującą rezolucyę:

„Rada m. Podgórza uznaje połączenie Podgórza z Krakowem za nieunikniony wynik gospodarczego i kulturalnego rozwoju obu miast, wybiera komisyę z członków Rady, celem prowadzenia pertraktacyj z prezydyum m. Krakowa. Zarazem stwierdza Rada m. Podgórza, iż przed ewentualnem połączeniem dokonane być muszą niezbędne inwestycye, jak budowa wodociągów i skanalizowanie miasta i wzywa magistrat, by z całą energią dążył do jaknajrychlejszego wykonania uchwał Rady miejskiej, dotyczących programu inwestycyjnego“.

Radca Gadomski sprzeciwił się zasadniczo przyłączeniu, ponieważ „ogół mieszkańców sobie tego nie życzy“.

Burmistrz Maryewski zastrzegł się przeciw zarzutowi dra Bobrowskiego o brak patryotyzmu w tej sprawie ze strony Rady podgórskiej. Tylko z gospodarczych względów podnoszą się zarzuty przeciw przyłączeniu; zaprzeczyć się również nie da, że Podgórze samo sobą rzetelniej i skrupulatniej może gospodarować, niż Kraków Podgórzem. Przyjdzie chwila, kiedy **oba te miasta połączyć się muszą.** Na razie z różnych przyczyn załatwić się to nie da.

Dr Oberländer popierał rezolucyę magistracką, przedstawioną przez referenta dra Emilewicza.

Dr Feuereisen jest, jak radca Gadomski, również zasadniczym przeciwnikiem przyłączenia, ponieważ Podgórze mało na tem zyskuje. Również radca Przybylski sprzeciwił się połączeniu obu miast.

Radca Rolle stwierdza, że dotychczas Podgórze samo w granicach swego budżetu rozwijało się należycie pod względem gospodarczym i że na razie dla spełnienia projektowanych, ważnych inwestycyj, samodzielność dla niego jest wskazaną. W przyszłości, po przeprowadzeniu tych inwestycyj, stosunki same skłonią Podgórze do przyłączenia się z Krakowem. — Mowca jest zwolennikiem przyłączenia, tylko nie w chwili obecnej.

Uchwała.

Po powtórnych przemówieniach pp. dra Bobrowskiego i dra Emilewicza (ten ostatni zażądał imiennego głosowania nad postawionemi rezolucyami) **uchwalono 27 głosami rezolucyę referenta.** Dwa głosy tylko były za rezolucyą dra Bobrowskiego.

Wybrano wkońcu komisyę z 7 członków Rady, która ma powyższą uchwałę przedstawić wraz z motywami delegatowi Wydziału krajowego, który w tej sprawie ma przybyć do Podgórza.

Kronika.

Kraków, środa 25 października

Kalendarzyk kościelny: Chryzanta, Daryi i Kryspina.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Chwilami pochmurno, chwilami deszcz, trochę chłodniej, południowo-zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Panna Maliczewska“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „To samo“.

Koncert wiedeńskiej orkiestry „Tonkunstlerów“ zgromadził wczoraj liczną publiczność, oklaskującą szczerze wykonanie programu, który zestawił ze sobą Beethovena i... Mahlera. Energiczna batuta p. Nedbala umiała uplastycznić charakterystyczne właściwości kompozytorów tak od siebie odległych ideowo, a również i w poemacie Noskowskiego „Step“ umiał jej Nedbal użyć z widocznym pietyzmem. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w popołudniowym numerze. b. w.

Z teatru miejskiego. Z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Mrozowskiej, we środę 25 b. m. zamiast zapowiedzianego „Demona ziemi“, wystawioną będzie sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska“.

Z powodu śmierci ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego nadchodzą na ręce siostry Franciszki liczne telegramy z wyrazami współczucia. Między innymi nadesłali je: Jan Pawlikowski, redakcya „Głosu Rzeszowskiego“, imieniem poufnego zebrania włościan z okolic Rozwadowa dwaj włościanie Pelz i Zieliński, dalej wychowanki Felicyanek w Przemyślu i inni.

U trumny zmarłego złożono kilka wieńców

Piekarnia ludowa. W Krakowie ma powstać wkrótce Towarzystwo udziałowe dla budowy wielkiej piekarni fabrycznej chleba, tymczasem zaś, zanim ta wielka akcya dojdzie do skutku, powstała w Podgórzu „Piekarnia ludowa“, trudniąca się wypiekaniem chleba w zwykłych rozmiarach. Pa-

uszczenie w ruch tej fabryki nastąpiło wczoraj. Chleb z tej piekarni będzie mieć na każdym bochenku znak „Młot w kole zębatem". Ponieważ właściciele piekarni oddają to przedsiębiorstwo na cel użyteczności publicznej, więc chleb przez nią wypiekany będzie tańszy. Poręczona waga chleba wynosi 4 funty. Magistrat m. Krakowa wyznaczył dla sprzedaży tego chleba miejsca na **Rynku głównym** (naprzeciw handlu Hawełki), tudzież **na placu Wolnica** (obok Ratusza). Magistrat m. Podgórza wyznaczył na ten cel sklep w **hali targowej** przy ul. Kalwaryjskiej. — Skład piekarni w Podgórzu znajduje się przy ul. **Kopernika l. 21.**

Posiedzenie naukowe krak. Tow. lekarskiego odbędzie się we środę dnia 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Domu lekarskim. Na porządku dziennym: 1) Prof. dr B. Wicherkiewicz: Przedstawienie chorego z kliniki ocznej; 2) Dr Michał Kozłowski: O metodzie wstrzykiwań salwarsanu; 3) Dyskusya nad odczytem prof. dra Krzyształowicza; 4) Prof. dr N. Cybulski: Prądy czynnościowe w mięśniach.

Ze Straży Polskiej. Na odbytem w niedzielę d. 22 b. m. posiedzeniu, uchwaliło Koło Pań Straży Polskiej przystąpić do akcyi założenia szkoły gospodarczej w Orłowej i wysłać delegatkę na otwarcie tej szkoły, o czem wszystkich swych członków zawiadamia.

Po zgonie Lewickiego. Ze Lwowa telefonują nam: Rodzina zmarłego wczoraj w więzieniu Kazimierza Lewickiego poczyniła starania, aby jej wydano zwłoki. Prezydyum sądu i prokuratorya na to się zgodziły. Wczoraj po południu przewieziono zwłoki do instytutu medycyny sądowej. Dziś odbędzie się sekcya zwłok, poczem rodzina zajmie się pogrzebem. Prokuratorya wdrożyła śledztwo, w jaki sposób Lewicki dostał truciznę. Materyału do śledztwa dostarczy sekcya.

Strajk rolny. — Ze Lwowa telefonują nam: W Lisiatyczach w pow. stryjskim wybuchł strajk rolny, skierowany przeciw dzierżawcy dóbr ks. Lubomirskiego, Leibowi Semanowi. Do robót sprowadzono zaraz aresztantów ze Stryja.

Morderstwo strajkowe. Z Warszawy donoszą: Zamordowanie trzech piekarzy w „Polskim związku piekarskim zawodowym" (donieśliśmy o tem wczoraj, — przyp. red.), wywołało wielkie wrażenie w mieście. Jak się okazało, do lokalu związku wpadło czterech wyrostków, prawdopodobnie w tym celu wynajętych i obsypało gradem kul obecnych tam piekarzy, z których Aleksander Gołębiowski i Adam Rudnicki natychmiast zginęli, otrzymawszy śmiertelne strzały, zaś prezes związku, Adam Rudnicki zmarł w drodze do szpitala. Leon Matla i Jan Jagodziński otrzymali po kilka ran. Mordercy po zbrodni wyszli, połączyli się spokojnie z dwoma młodymi ludźmi na ulicy i znikli. Zamordowani osierocili żony i dzieci.

Z Izby handlowej.

Kraków, 25 października.

Pierwsze powakacyjne zebranie zagaił wczoraj prezes Dattner wspomnieniem, oddanem zmarłym członkom Izby ś. p. Henrykowi Schwarzowi, b. p. Michałowi Aderowi i ś. p. Albertowi Mendelsburgowi, który przez lat 23 był zastępcą a przez lat 7 prezesem Izby. Pamięć zmarłych uczciła Izba przez powstanie, poczem prezydent podał do wiadomości, że prezydyum Izby przedstawiło sądowi handlowemu w Krakowie na asesora p. Anastazego Chmurskiego, w Tarnowie pp. Kazimierza Sokulskiego i Wincentego Krowickiego.

Drożyzna.

Prezydent podniósł następnie kwestyę drożyzny i zaznaczył, że najważniejszym refleksem ogólnej drożyzny, jest dla Izby wzrastający nieustannie koszt utrzymania robotnika, względnie personalu handlowego i przemysłowego, a co za tem idzie, znaczne podrożenie kosztów produkcyi. Izba nie zapoznaje tego, że podwyższenie cen produktów rolniczych stoi w przyczynowym związku z brakiem robotnika rolnego i bardzo znacznem podwyższeniem cen robocizny rolnej. Zjawisko to, zagrażające od dawna rozwojowi naszego życia gospodarczego, zaprzątało kilkakrotnie uwagę Izby. Jeszcze na wiosnę wystąpiła Izba wobec rządu z szeregiem wniosków, zmierzających w pierwszym rzędzie do zwiększenia się produkcyi bydła rzeźnego, oraz do zniżenia wygórowanych nadmiernie cen mięsa. Izba zaproponowała wówczas, aby dla zaradzenia brakowi materyału hodowlanego otworzyć granicę cłową dla rosyjskiego bydła, zażądała zakazu wybijania nierozwiniętych cieląt, zwróciła wkońcu uwagę na konieczność łagodniejszego stosowania przepisów weterynaryjnych, które potęgują i tak już nazbyt przykro odczuwaną drożyznę najważniejszego artykułu spożywczego. Izba żądała nadto specyalnego uwzględnienia interesów Krakowa, którego aprowizacya dla niektórych artykułów spożywczych odbywa się z Królestwa Polskiego.

Radca Uderski podniósł sprawę **dowozu drobiu z Królestwa Polskiego**, który od dwóch lat jest zakazany. Dzieje się nam krzywda, bo „transito" drób ten przez kraj nasz bywa przewożony. Jest to winą namiestnictwa i Izba powinna podjąć energiczne w tej sprawie kroki.

Prez. Dattner wskazuje na opinię ministerstwa rolnictwa, które przyrzekło sprawę korzystnie załatwić. Izba odniesie się zresztą w tej sprawie wprost do namiestnictwa.

Mięso argentyńskie.

Prezydent przedstawił następnie zabiegi Izby przeciw ograniczeniom importu mięsa argentyńskiego. Jakkolwiek mięso to służyć ma raczej dla zaopatrzenia południowych prowincyj państwa i wielkich centrów miejskich na zachodzie, spowodowałby regularny i odpowiedni import z Argentyny pewną ulgę w zaspokojeniu naszych targów i powstrzymałby w części chociaż silny odpływ naszego bydła do zachodnich miejsc konsumcyjnych.

Czynny udział brała nadto Izba w obradach nad kwestyą rekompensat, żądanych przez Węgry w zamian za pozwolenie na import mięsa argentyńskiego. Zgodnie z wnioskami oświadczyła się centrala Izb handlowych przeciw owym doniosłym koncesyom kolejowym, od których Węgry czynią zależnem dopuszczenie mięsa argentyńskiego na nasze targi.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Prezydent wskazał w dalszym ciągu swego sprawozdania na zamiar zarządu kolejowego podwyższenia niektórych taryf, celem uzyskania funduszów, przeznaczonych na podwyższenie płac urzędników. Projektowane jest podwyższenie, względnie zniesienie niektórych taryf wyjątkowych na naftę, cukier, cement i spirytus.

Biuro kolejowe Izby opracowało w tych sprawach obszerne referaty, uwzględniające szczególnie interesy naszej produkcyi, jako substrat dla wspólnych obrad centrali Izb.

Rewersy demolacyjne.

Prezydent wskazał następnie na pogłoski, iż wojskowość zamierza wkrótce wysunąć dzisiejszy rejon fortyfikacyjny obok Podgórza. Wiadomość ta wywołała w sferach przemysłowych w okolicach Podgórza wielkie zaniepokojenie, bo milionowe inwestycye mogłyby być zagrożone przełożeniem rejonu na dotychczas wolne od zakazu budowania grunta.

Radca Wład. Liban podnosi, że zakłady przemysłowe w Borku Fałęckim zinwestowały dotąd 15 milionów, a mają obrotu rocznego 50 milionów. Izba musi się ująć za temi zakładami przemysłowemi, które, obciążone rewersami, mogą być narażone na wielkie szkody. Powinna to poruszyć deputacya, która w innych sprawach Izby bawić będzie w Wiedniu.

Radca Jul. Epstein podniósł, że r. Liban bardzo łagodnie rzecz przedstawił; rzecz jest groźniejsza i z chwilą obciążenia rewersami demolacyjnemi zakłady fabryczne w Borku Fałęckim musiałyby być zamknięte.

Radca Ehrenpreis domaga się wyboru deputacyi, która specyalnie dla tej sprawy uda się do Wiednia.

Radca Tadeusz Epstein podnosi, że popieranie przemysłu powinno odbywać się czynem, nie słowem. Wszystkie więc czynniki, powołane do popierania przemysłu, w pierwszym rzędzie Izba przemysłowa, powinny tu zabierać głos.

Radca Bernard Liban przedstawia, że gmina m. Podgórza chce zakupić od wojskowości tereny przy mieście położone, a następstwem tego musi być przeniesienie pierścienia fortyfikacyjnego. Mowca sądzi, że pierścień ten położony będzie w takiem miejscu, że nie zaszkodzi przemysłowi, osiadłemu w Borku Fałęckim.

Po przemówieniu p. Jul. Epsteina i prezydenta uchwalono wniosek następujący:

„Należy odnieść się do miarodajnych czynników o autentyczne wyjaśnienie stanu sprawy i upoważnia się prezydyum do poczynienia wszystkich potrzebnych zarządzeń, aby znajdujący się w Borku Fałęckim i Płaszowie wielki przemysł fabryczny uchronić od niebezpieczeństwa i zapewnić mu dalszy niekrępowany rozwój, w szczególności zaś, aby przez przełożenie linij fortecznych nie podpadły pod przymus rewersu demolacyjnego grunta dotychczas wolne, a zabudowane przez zakłady fabryczne, lub na ich rozszerzenie przeznaczone".

Cenzorzy wekslowi.

Na wniosek komisyi dla spraw koncesyjnych i osobistych, przedłożony przez wicesekretarza, dra Joseferta, uchwaliła Izba zaproponować ponownie na cenzorów wekslowych Banku austro-węgierskiego, dla filii krakowskiej, pp. Józefa Jawornickiego, Jacka Matusińskiego, Józefa Męcińskiego, Zenona Słoneckiego i Zdzisława Włodka; dla filii w Jaśle pp. dra Władysława Chwaliboga, Wulfa Goldszlaga, Kazimierza Pilińskiego i Alfreda Romana Weissa; dla filii w Rzeszowie dra Romana Krogulskiego, Filipa Sambra Kahanego, Edmunda Rylskiego i Wilhelma Zangena; dla filii w Tarnowie Alojzego Kaempfa, Bernarda Kornfelda, Juliusza Silbigera i Adolfa Vayhingera. Nadto uchwaliła Izba na opróżnione wskutek śmierci śp. Henryka Schwarza miejsce cenzora wekslowego przy filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie zaproponować p. Juliusza Grossego (syna).

Kanały.

Izba przystąpiła następnie do debaty kanałowej, którą to sprawę na ostatniem posiedzeniu Rady m. Krakowa poruszył prezydent Izby p. Dattner. Referat wygłosił szef biura Izby, dr Benis, który przedstawił projekt memoryału, jaki deputacya Izby wręczyć ma w Wiedniu powołanym czynnikom. Referent wskazał na dwa głosy, jakie w sprawie kanałowej pojawiły się w ostatnich czasach, mianowicie na uchwałę **Rady powiatowej chrzanowskiej** i żądania **gminy m. Oświęcimia**. Rada powiatowa w Chrzanowie żąda, aby trasa kanałowa przełożoną była z prawej na lewą stronę Wisły, a gdyby to nie było możliwem, aby wybudowano kanał pomocniczy północny, któryby łączył kopalnie i fabryki zagłębia chrzanowskiego z kanałem głównym. O ileby zaś taki kanał uboczny nie miał być zbudowany, posuwa się Rada powiatowa chrzanowska do twierdzenia, że „byłoby korzystniej, ażeby budowa kanałów nie przyszła wcale do skutku i wogóle została zaniechana".

W sprawie tej Izba wygotowała memoryał, potępiający jak najsilniej to partykularne „liberum veto" chrzanowskiej Rady powiatowej, podniesione nadto w chwili ostatniej, gdy budowa kanału lewobrzeżnego została już ustaloną przez Sejm, Wydział krajowy i Koło polskie, gdy już grunta zakupiono i na 2 grudnia rozprawę ofertową rozpisano.

Żądać dzisiaj przełożenia trasy, znaczy, świadomie albo nieświadomie, dążyć do stworzenia zamętu i unicestwienia całej sprawy kanałów spławnych. Gdyby poniechano trasy kanału, którego budowa za kilka tygodni ma być oddaną już przedsiębiorcy i gdyby trasa miała być przełożoną na drugi brzeg Wisły, znaczyłoby to poprostu cofnąć budowę kanałów spławnych w Galicyi o jakie dziesięć lat wstecz, w ową nieszczęsną fazę urzędowych, nie kończących się nigdy studyów i dochodzeń. Znaczyłoby to lekkomyślnie zmarnować owoce całej, wszystkim nam dobrze pamiętnej walki politycznej, jaką Koło polskie, poparte zgodną opinią całego kraju, w obronie tego właśnie kanału wszczęło i zwycięsko doprowadziło do końca. Żądanie kanału ubocznego z przystanią w dolinie rzeki Chechło, pomiędzy Trzebinią a Chrzanowem, który się Radzie powiatowej wydaje rzeczą tak doniosłą, iż woli, aby w razie przeciwnym kanałów wogólności nie było, również nie wytrzymuje rzeczowej krytyki. Kanał, jak go sobie przedstawia memoryał Rady powiatowej w Chrzanowie, nie ma ani takiej wartości pod względem komunikacyjnym, ani nie czyni zadosyć słusznym żądaniom przemysłów, osiadłych w powiecie chrzanowskim, które uznając w całej pełni korzyści dróg wodnych, zupełnie się identyfikują ze ściśle lokalnem stanowiskiem Rady powiatowej w Chrzanowie.

Referent uzasadnił szczegółowo ostatnie twierdzenie memoryału, poczem zajął się petycyą gminy m. Oświęcimia, która żąda, aby kanał dotykał miasta, bo inaczej interesy tej gminy będą na szkodę narażone. Pominąwszy to, że chodzi tu raczej o utratę spodziewanego zysku, niż o szkodę, Izba uznać musi, że bezpośrednie połączenie kanału galicyjskiego z Oświęcimem, którego dworzec jest równocześnie końcową stacyą pruskich kolei państwowych, nie leży ani w interesie galicyjskiego przemysłu, ani górnictwa ani nawet handlu. Względy na nasze własne krajowe gospodarcze interesa przemawiają przeciw takiemu połączeniu. Natomiast sądzi Izba, że projekt, aby między kanałem przechodzącym na południe od Oświęcima a stacyą Oświęcim, stworzoną została osobna linia kolei państwowych, na którejby mogła być wprowadzona samodzielna taryfa kierunkowa (Richtungstarif), ze wszech miar odpowiada potrzebom transportowym i komunikacyjnym oraz wymaganiom tej polityki gospodarczej całego kraju, którą się powodował Sejm, uchwalając udział finansowy kraju w budowie galicyjskich dróg wodnych. Takie taryfowo samodzielne ogniwo kolejowe, wszczepione pomiędzy port na kanale a Oświęcim, pozwoliłoby zastrzedz na przyszłość państwu swobodę taryfową w ruchu niemiecko-galicyjskim i galicyjsko-niemieckim i uczynić z kanału narzędzie, któreby wyłącznie służyło celom polityki ekonomicznej naszego kraju. Interesa handlowe zaś miasta Oświęcima z pewnością na takiem rozwiązaniu tylko bardzo zyskają, tak, że projekt ten i z punktu widzenia miasta Oświęcima, zasługuje na wszelkie poparcie.

Na podstawie swych długoletnich studyów i bezpośredniej znajomości stosunków, sądzi też Izba, iż wnioski o zasadniczą zmianę lub przełożenie obecnej trasy kanału Kraków—Granica śląska nie zasługują na uwzględnienie. Równocześnie atoli zachodzi konieczna potrzeba uzupełnienia trasy kanałowej siecią kolei dowozowych dla masowego transportu towarów, mającą służyć potrzebom wysoko rozwiniętego przemysłu i górnictwa w powiecie chrzanowskim.

Referent proponuje wkońcu wysłanie deputacyi do Wiednia, w skład której wejdą członkowie prezydyum Izby, parlamentarni posłowie krakowscy, oraz radca Izby p. Władysław Liban, który poruszy sprawę rewersów demolacyjnych w Borku Fałęckim.

W dyskusyi radca Uderski wykazywał, że nawet względy techniczne nie pozwalają na przełożenie projektu kanału z prawego na lewy brzeg Wisły; z lewej bowiem strony dopływ Wisły jest minimalny i nie można będzie wodą zasilić kanału.

Uchwalono przez deputacyę wręczyć w Wiedniu memoryał.

Telefony krakowskie

Radca Nitsch przedstawił stosunki telefoniczne w Krakowie, które polepszyły się znacznie po zaprowadzeniu automatów, nastręczają jednak obawy innej natury. Z powodu małej liczby kabli za jakie pięć tygodni nikt w Krakowie nie uzyska telefonu; są całe połaci w mieście, gdzie to już od dłuższego czasu jest niemożliwem. Sytuacya dla instytucyj handlowych i przemysłowych jest z powodu tego wprost rozpaczliwą i konieczne jest uzyskanie kredytu na sprawienie nowych objektów kablowych. Pierwszym postulatem Izby byłoby tedy uzyskanie w ministerstwie skarbu kredytu dla ministerstwa handlu, celem przeprowadzenia potrzebnych robót kablowych. Druga przyczyna dzisiejszego stanu centrali automatycznej leży w szczupłych rozmiarach centrali telefonicznej, zaprojektowanej teoretycznie na 10.000, urządzonej jednak tylko na 1600 stacyj; żądać więc należy koniecznie jak najszybszego rozszerzenia dzisiejszej centrali.

Dalsze postulaty, które podnieść należy, są powiększenie ilości mechaników do instalowania i naprawy telefonów automatycznych, oraz uniezależnienie krakowskiej sekcyi telefonicznej od Lwowa w sprawach budowy stacyj, zarządzone oficyalnie przez ministerstwo, a nie dotrzymane przez dyrekcyę lwowską, co powoduje bardzo znaczną zwłokę w załatwianiu podań o telefony. — Referent zaproponował, aby sprawy te przedstawiła w Wiedniu deputacya Izby.

W dyskusyi zabierali głos radcy Mendelsburg, Uderski i i., poczem wniosek uchwalono.

Na tem zakończyło się posiedzenie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 października.

HOTEL SASKI: bar. Maryan Błażowski z Jasłowic, Jan Mączyński, Aleksander Mirski ze Lwowa, Jerzy Hubert, Wilhelm Sachatry z Wiednia, Władysław Ripper z Wadowic, Rudolf Schild z Hamburga, Hugo Weil, Ludwik Pollak z Wiednia, Józef Babski z Podniestrzan, Bolesław Janiewicz z Kijowa, Leon Reichsthaller z Wiednia, Józef Krzeczunowicz z Zarad.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.